

Sygn. akt V C 203/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 18 listopada 2013 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny

w składzie następującym

Przewodniczący: SSR Kamil Antkowiak

Protokolant: p.o. stażysty Lena Niewiada

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. R. działającej przez matkę E. R.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę **10.000 zł** (dziesięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2009 r. do dnia zapłaty.
2. W pozostałym zakresie powództwo oddała.
3. Kosztami obciąża pozwanego w całości, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

SSR Kamil Antkowiak

UZASADNIENIE

W dniu 31 stycznia 2013 r. małoletnia powódka A. R. działająca przez matkę E. R., reprezentowaną przez radcę prawnego, wniosła powództwo o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 12.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 lipca 2009 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienie za ból, krzywdę i cierpienia fizyczne oraz psychiczne, związane z wypadkiem z dnia 26 czerwca 2009 r. Powódka zażądała również zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem podatku VAT oraz kwoty 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k. 3).

Uzasadniając powództwo wskazano, iż w dniu 26.06.2009 r. powódka przebywała wraz ze swoim ojcem w parku wodnym (...) przy (...) w W.. Po ukończeniu zjazdu na wodnej zjeżdźalni dziewczynka wraz z ojcem skierowała się w stronę schodów i wchodząc na pierwszy stopień poślizgnęła się na kałuży wody i upadła, zahaczając ręką o ostrą krawędź schodka. Upadek skutkowałam powstaniem rozległej szarpanej rany ramienia prawego powódki. Następnie podkreślono, że do zdarzenia doszło na terenie przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody i w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa, więc odpowiedzialność Hotelu kształtuje się na zasadzie ryzyka. Nie ulegało wątpliwości strony powodowej, że park wodny wypełnia dyspozycję art. 435 kc z uwagi na zaawansowaną technologię wykorzystywania sił przyrody, bez których działanie kompleksu nie byłoby możliwe (sztuczna fala, zjeżdźalnie etc.). Natomiast bezpośredni odpowiedzialny ubezpieczony był u pozwanej w zakresie odpowiedzialności deliktowej. Ponadto wskazano, że nawet jeśli zaneguje się odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, to okoliczności zdarzenia

wskazują na winę ubezpieczonego, ponieważ nie zapewnił on – mimo prawnego obowiązku – bezpieczeństwa użytkownikom parku wodnego. Z uwagi na sposób działania zjeżdżalni wodnej, użytkownicy przed zjazdem muszą zdjąć obuwie antypoślizgowe. Zdaniem strony powodowej ubezpieczony powinien zapewnić bezpieczeństwo osób wychodzących ze zjeżdżalni wykładając np. maty antypoślizgowe w otoczeniu brodzika kończącego zjazd, zaniechał jednak podjęcia takich działań, co stanowi czyn niedozwolony (k. 3-7).

Zarządzeniem z dnia 18 lutego 2013 r. wezwano pozwanego, doręczając odpis pozwu wraz z pouczeniami z art. 206 § 2 kpc i z art. 210 § 2¹ kpc oraz zobowiązując do złożenia odpowiedzi na pozew w terminie 21 dni, pod rygorem uznania okoliczności faktycznych podanych w pozwie za przyznane (art. 207 § 2 kpc w zw. z art. 230 kpc) i zobowiązując pozwanego do przesłania w terminie 21 dni akt szkody, pod rygorem ujemnych skutków procesowych z art. 233 § 2 kpc w zw. z art. 248 kpc.

W odpowiedzi na pozew z dnia 15 kwietnia 2013 r. pozwany reprezentowany przez radcę prawnego wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych (k. 31).

W uzasadnieniu tego pisma podkreślono, że pozwany kwestionuje wszystkie twierdzenia strony powodowej, poza tymi, które zostały wyraźnie przyznane. Jednocześnie wskazano, że powódka po zjeździe ze zjeżdżalni V-torowej, dochodząc do schodów prowadzących w górę chcąc postawić stopę na pierwszym stopniu i chwycić się poręczy poślizgnęła się, w wyniku czego straciła równowagę i upadła doznając urazu ręki w postaci rozcięcia. W opinii pozwanego jedynym reżimem odpowiedzialności mogącym mieć zastosowanie w sprawie jest odpowiedzialności na zasadzie winy, nie zaś na zasadzie ryzyka. Powołując się na orzecznictwo wskazano, iż do zbioru przedsięwzięć wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody zalicza się przedsięwzięcia charakteryzujące się szczególnie poważnym niebezpieczeństwem dla otoczenia oraz skomplikowanym procesem przetwarzania sił przyrody. W związku z powyższym pozwany stanął na stanowisku, iż w przypadku parku wodnego nie można mówić o unieruchomieniu dużych mocy elementarnych i szczególnym niebezpieczeństwie. Zdaniem pozwanego dla ustalenia odpowiedzialności za krzywdę niezbędnym jest udowodnienie, iż doszło do zdarzenia stanowiącego podstawę roszczenia, dokładne określenie rozmiaru doznanej krzywdy, a nadto wykazanie, iż w istocie istniał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zawinionym działaniem bądź zaniechaniem ubezpieczonego, a doznaną krzywdą. Wskazano, że na terenie kompleksu jest obowiązek noszenia obuwia antypoślizgowego, a ponadto do budowy obiektu użyto płytek podłogowych dostosowanych do użytkowania w budynkach użyteczności publicznej. W związku z tym podkreślono, że ubezpieczony wykazał się należyłą starannością w zapewnieniu bezpiecznych warunków osobom korzystającym z parku wodnego, zaś do przedmiotowego zdarzenia doszło w wyniku niezachowania przez powódkę oraz jej rodziców, pod których opieką powódka się znajdowała, należytej ostrożności podczas korzystania z obiektu basenowego. Poza tym pozwany zakwestionował roszczenie powódki również co do wysokości. W szczególności wskazano, że powódka w związku ze zdarzeniem doznała jedynie niegroźnego dla zdrowia urazu, a okres jej leczenia trwał bardzo krótko (k. 32-37).

Na rozprawie dnia 15 kwietnia 2013 r. (k. 49-50) Sąd postanowił określić pełnomocnikom obu stron termin 1 miesiąca na złożenie pism przygotowawczych zawierających ostateczne twierdzenia, zarzuty i wnioski dowodowe na okoliczności sporne w sprawie, tj. czy pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz wysokości dochodzonego roszczenia, pod rygorem skutków z art. 207 § 6 kpc.

W piśmie procesowym z dnia 25 kwietnia 2013 r. (k. 63-65) pełnomocnik pozwanego dodatkowo podniósł, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu, bowiem upłynął w sposób nieprzerwany 3-letni okres terminu przedawnienia. Wskazano, iż decyzja pozwanego została wydana w dniu 30 września 2009 r. i z uwagi na upływ 3-letniego terminu pomiędzy wydaniem decyzji z dnia 30 września 2009 r. a złożeniem wezwania do zapłaty z dnia 11 października 2012 r., pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powódki w stosunku do pozwanego.

Z kolei pełnomocnik powódki w piśmie z dnia 6 maja 2013 r. (k. 151-156) wskazał, że biorąc pod uwagę charakter prowadzonej, w tym rodzaj oferowanych atrakcji przez Park Wodny m.in. basen sportowy, basen

rekreacyjno-wypoczynkowy z falą, basen z hydromasażem i bieżniami szkieletowymi, brodzik dla dzieci ze zjeżdżalnią, 4 wanny jacuzzi (morską, ługową, borowinową, wapniowo-magnezową), 2 zjeżdżalnie rodzinne, płaszczyznowe, zjeżdżalnię „beczka”, 3 sauny suche, aromatyczne i jedną parową konieczne jest korzystanie przez przedsiębiorcę z szeregu skomplikowanych technologii, polegających na wykorzystaniu ciśnienia, energii elektrycznej i innych sił przyrody. W dalszej kolejności podkreślono, że zatępienie ostrych krawędzi odnosi się wyłącznie do balustrad, nie natomiast do wystających krawędzi schodów oraz innych urządzeń. Wskazano jednocześnie, że w przypadku korzystania ze zjeżdżalni istnieje wymóg zdjęcia obuwia i wiążącej się z tym konieczności przejścia stosownej odległości, w tym zejście ze schodów bez obuwia. W ocenie strony powodowej pomiędzy szkodą w postaci rany szarpanej a zaniechaniem ubezpieczonego, polegającym na niezabezpieczeniu ostrych krawędzi oraz niezapełnieniu antypoślizgowej nawierzchni, istnieje adekwatny związek przyczynowy. Poza tym podkreślono również, iż do wypadku doszło w okresie wakacyjnym, a więc w okresie wolnym od szkoły, w którym dzieci mogą aktywnie spędzać czas, a założenie 16 szwów, a następnie ich zdjęcie stanowiłoby dla osoby dorosłej duże przeżycie. W końcu powódka zaprzeczyła jakoby dzień 30 września 2009 r. był dniem, w którym dowiedziała się o decyzji odmownej oraz wskazała, że to strona pozwana powinna przedłożyć stosowne dowody wskazujące na datę. Powódka w tym dniu nie wiedziała o przedmiotowej decyzji, a tym bardziej nie miała możliwości zapoznania się z jej treścią.

Strony do końca procesu nie zgłosiły już dalszych twierdzeń, zarzutów ani wniosków.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 czerwca 2009 r. małoletnia powódka A. R. (ur. (...) r.) razem ze swoim ojcem M. R. (1) korzystała z usług Parku Wodnego (...) przy (...) w miejscowości W.. Po ukończeniu zjazdu z rury na jednej z 3 zjeżdżalni wodnych, którą wpada się do brodzika, dziewczynka wychodząc wraz z ojcem z tego brodzika na schody prowadzące na wyższy poziom, poślizgnęła się na kałuży wody na I stopniu i upadła, zahaczając prawą ręką o ostrą krawędź schodka. Dla powódki był to pierwszy i jedyny zjazd tą rurą. Od tamtej pory dziecko na było już basenie ani w żadnym Aquaparku. Małoletnia z ojcem byli bez obuwia obowiązującego na basenie, ponieważ zostawili je przed wejściem do rury, ponieważ trudno jest jechać z klapkami na zjeżdżalni.

Natomiast matka powódki, E. R., która również przebywała w tym kompleksie, nie była przy A., ponieważ zajmowała się wtedy młodszą córką.

Na terenie Parku Wodnego obowiązuje Regulamin, który opracowany został na podstawie Zarządzenia Nr 200 Przewodniczącego GKKFiS z dnia 29.06.1985 r. zawartego w Monitorze Polskim Nr 29 z dnia 21.10.1985 r. Zgodnie z pkt. 11 w (...) obowiązuje noszenie stroju kąpielowego i obuwia antypoślizgowego. Zespół basenowy (...) stanowi część rekreacyjno-wypoczynkową (...). Składa się z 3 zjeżdżalni (Nr 1 obejmującej dwie zjeżdżalnie jednotorowe, Nr 2 – trzytorowa i nr 3 – beczka). Poza tym na terenie parku znajdują się: wewnętrzny basen z falą morską, brodzik ze zjeżdżalnią dla dzieci, brodzik dla dzieci i basen pływacki. Brodzik, do którego wpada się po zjeździe, aby wyhamować prędkość, jest umieszczony poniżej poziomu basenów. Po zjeździe należy niezwłocznie opuścić basen zjeżdżalni. Po wyjściu z brodzika, aby zjechać ponownie, trzeba wyjść na poziom basenowy, a dalej jest wieża ze schodami kręconymi. Schody, które prowadzą na poziom basenowy mają poręcz z jednej strony, ponieważ z drugiej strony jest ściana. Schody wejściowe do zjeżdżalni pokryte są żywicami poliestrowymi zbrojonymi włóknem szklanym i żelkotem. Wszystkie balustrady, bariery i pochwyt schodów wejściowych do zjeżdżalni i basenów wykonane są ze stali nierdzewnej oraz wszystkie ich krawędzie ostre zostały zatępione. Nie dotyczy to jednak stopni schodów, na których ponadto nie zostały położone żadne maty antypoślizgowe.

Dowód : zgłoszenie szkody (k. 13-14, 101-102), regulamin (k. 66), instrukcja obsługi (k. 75-81), fotografie (k. 157-162), zeznania ojca małoletniej powódki M. R. (2) (k. 49 w zw. z k. 199) i zeznania matki małoletniej powódki E. R. (k. 48-49, 199)

Upadek skutkowałam powstaniem rany szarpanej na przyśrodkowej powierzchni ramienia prawego powódki o długości 10 cm. Dookoła blizny widoczny był duży obrzęk tkanki podskórnej oraz podbiegnięcie krwawe, zajmujące około 30 % wewnętrznej powierzchni ramienia. Okolica rany była ocieplona i silnie bolesna. Z rany sączyła się krew.

Po wypadku pierwszej pomocy medycznej udzielił dziecku personel parku wodnego.

Następnie poszkodowana została odwieziona do Izby Przyjęć Szpitala Rejonowego w C., gdzie dokonano chirurgicznego opracowania rany, zakładając 16 szwów. Gojenie rany przebiegało bez powikłań, ale z utrzymującym się stanem zapalnym brzegów rany. Z tego powodu dolegliwości bólowe występujące w obrębie gojącej się rany miały większe nasilenie i utrzymywały się przez dłuższy okres czasu. Przez pierwsze 10-14 dni leczenia do opanowania doznań bólowych potrzebne było doustne podawanie silnych leków przeciwbólowych. W tym okresie powódka wymagała również pomocy i opieki innej osoby przy wykonywaniu niezbędnych czynności życiowych (utrzymanie higieny, ubranie, spożywanie posiłków) W dniu 10 lipca 2009 r. w Izbie Przyjęć Szpitalu (...) w P. zdjęto te szwy z wygojonej rany. W następnych dniach natężenie bólów stopniowo malało pozwalając na stosowanie ogólnie dostępnych preparatów przeciwbólowych oraz większą samodzielność w czynnościach samoobsługowych. Rehabilitację ruchową dziecko prowadziło pod nadzorem rodziców. Pełną sprawność ruchową powódka uzyskała po około 30 dniach od zdarzenia.

W chwili obecnej u powódki nie stwierdza się dysfunkcji sprawnościowej kończyny. Natomiast ze względu na rozmiary blizny do rozważenia pozostaje wykonanie jej korekcji operacyjnej. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki związany ze zdarzeniem z dnia 26 czerwca 2009 r. określa się na 5 %.

Ta blizna jest możliwa do usunięcia w przyszłości. Można ją zamienić na mniej widoczną, bardziej elastyczną, natomiast chirurg-plastyk nie będzie w stanie jej wyleczyć bez kolejnej blizny, wskutek czego ślad pozostanie. Wraz ze wzrostem powódki ta blizna będzie się powiększała do pewnego stopnia. Natomiast tkanka bliznowata nie reaguje na procesy wzrastania jak inne tkanki. Nie są spodziewane z tego powodu żadne zaburzenia funkcji u powódki.

Bezpośrednio po wypadku małaletnia była w szoku. Skarżyła się na duży ból, a obecnie blizna dokuczka jej przy ćwiczeniach na w-f. Zdarzenie miało miejsce na początku letnich wakacji powódki, która wówczas uczęszczała do III klasy szkoły podstawowej.

Dowód : zgłoszenie szkody (k. 13-14, 101-102), dokumentacja medyczna (k. 9-12, 103-104, 125-128), opinia lekarska biegłego sądowego w dziedzinie chirurgii (k. 174-175) i zeznania biegłego (k. 198-199), zeznania ojca małaletniej powódki M. R. (2) (k. 49 w zw. z k. 199) i zeznania matki małaletniej powódki E. R. (k. 48-49, 199)

Przedsiębiorstwo (...)posiadało w okresie od 15 maja 2009 r. do 14 maja 2010 r. zawartą z (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, której przedmiotem jest odpowiedzialność cywilna za szkody rzeczowe i osobowe wyrządzone osobom trzecim w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej lub posiadaniem mieniem.

Ojciec powódki M. R. (1) w dniu 29 czerwca 2009 r. zgłosił szkodę z OC u pozwanego, nie zgłaszając żadnych szkód rzeczowych.

Decyzją z dnia 30 września 2009 r. pozwane Towarzystwo (...) zawiadomiło ojca powódki, że „**odszkodowanie** z tytułu ubezpieczenia OC dobrowolne przedsiębiorstw nie przysługuje”. Z kolei adresowane dla (...) (i zarazem do wiadomości M. R. (1)) pismo, również zatytułowane jako „Decyzja o odmowie wypłaty odszkodowania”, pozwany datował na dzień 5 października 2009 r.

Następnie pismem z dniem 11 października 2012 r. pełnomocnik powódki wystosował do pozwanego ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 15.000 zł zadośćuczynienia.

Dowód : korespondencja przedsądowa (k. 13-16, 82-83, 97-99, 101-102, 146-148), polisa (k. 143-145)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych powyżej dowodów.

Opisane wyżej **dokumenty** przedstawione przez strony Sąd uznał za wiarygodny, a tym samym przydatny materiał dowodowy. Dokumenty prywatne korzystały z domniemania określonego w art. 245 kpc. Żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości i autentyczności, a Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu. W związku z tym Sąd w całości uwzględnił je przy odtwarzaniu stanu faktycznego, nie podważając ich wartości dowodowej.

Odmówić mocy dowodowej należało już natomiast pozostałym złożonym kopiom dokumentacji z akt szkody, a szczególności certyfikatом zagranicznym, które skutecznie zostały zakwestionowane przez stronę powodową (por. k. 153). Nie tylko bowiem zaświadczenia te mające dokumentować kwestie bezpieczeństwa w kompleksie basenów nie zostały złożone z jakimkolwiek tłumaczeniami na język polski, ale przede wszystkim zostały złożone jedynie w formie niepotwierdzonych i to jeszcze słabo czytelnych kopii. Tym samym takie wtórne i niepełne kopie nie mogły stanowić wiarygodnego dowodu przed Sądem. Zresztą sam pełnomocnik strony pozwanej przyznawał (por. k. 63) na braki w dokumentacji szkodowej pozwanej spółki kapitałowej. Co więcej, mimo nałożonego zobowiązania strona pozwana nie złożyła oryginałów akt szkody, a jedynie wybiórcze i niepełne kopie, często nieczytelne. Tym samym to ta strona procesu winna w tym przypadku ponieść ujemne skutki procesowe. Powyższy skutek tyczył się również braku wykazania jakimkolwiek dokumentami dat wysłania, a przede wszystkim doręczenia, stronie powodowej decyzji odmownych.

Ponadto Sąd postanowił dopuścić dowód z **opinii biegłego z dziedziny chirurgii** na okoliczność zakresu doznanych przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 26 czerwca 2009 r. obrażeń ciała oraz ich następstw, a także długotrwałości leczenia i prognoz w tym zakresie na przyszłość oraz określenia stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, którą to ekspertyzę biegły sporządził w 3 równobrzmiących egzemplarzach i którą to opinię biegły wydał po przeprowadzeniu badania powódki.

Przystępując do oceny opinii biegłego należy podkreślić, iż w postępowaniu cywilnym dowód w postaci opinii biegłego podlega ocenie na równi z innymi dowodami, a strony są uprawnione do podważania mocy dowodowej opinii biegłych za pomocą wszystkich dostępnych i przewidzianych przez prawo środków dowodowych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada (...) roku (I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64) opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 § 1 kpc – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00). Kierując się tymi wskazaniem Sąd uznał, że przedmiotowa opinia została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłego do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały sformułowane w sposób przekonujący, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Opinia biegłego stwarza zatem jedną logiczną całość i odpowiada na postawioną tezę dowodową.

W rezultacie powyższy dowód pozwolił ustalić zakres doznanego przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 26 czerwca 2009 r. obrażenia ciała i jego następstw, a w tym 5 % trwały uszczerbek na zdrowiu małoletniej w postaci widocznej blizny. Zaznaczyć trzeba, że opinia ta nie została zakwestionowana w najmniejszej mierze przez stronę pozwaną. Z kolei strona powodowa w piśmie z dnia 14 sierpnia 2013 r. (k. 182-183) podniosła okoliczności związane z rzekomo wyższym procentowo stopniem tego uszczerbku. Wątpliwości te jednak zostały negatywnie zweryfikowane przez biegłego sądowemu z dziedziny chirurgii dra n. med. J. D. podczas jego uzupełniającego przesłuchania na rozprawie dnia 4 listopada 2013 r. Ekspert ten w swoich wiarygodnych zeznaniach nie tylko opinię wydaną w sprawie podtrzymał, ale również szczegółowo wyjaśnił, że w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18.12.2002 r. nie są ujęte takie skutki urazów jak w omawianej sprawie, wobec czego posłużył się analogią do pozycji najbardziej zbliżonej (uszkodzeń mięśni ramienia, ścięgien i ich przeszczepów). Logicznie i przekonująco wyjaśnił przy tym, że w przypadku uszkodzeń tkanek twarzy jest to szczególna okolica ciała, gdzie następstwa przebytego urazu znaczą dużo więcej niż w innych okolicach, a więc ten czynnik oszpeca jest inaczej ważony czy oceniany. Jednocześnie biegły w przypadku

ręki powódki uwzględnił wpływ blizny na estetykę ciała oraz wyjaśnił, że pozostaje problem blizny i z tego powodu uznał, że dziecku należy się 5 % i gdyby nie było tego aspektu, to wtedy byłoby „o” i uznałby, że nie było trwałego uszczerbku na zdrowiu, ponieważ nie stwierdził z tego powodu żadnych zaburzeń funkcji.

Sąd uznał ponadto za szczególnie cenne, a przy tym w pełni wiarygodne zeznania **ojca małoletniej powódki M. R. (1)**, który nadto był przecież naocznym świadkiem zdarzenia. Był zatem w stanie szczegółowo i przekonująco opisać tak wypadek, jak i obiekt, w którym miał on miejsce, a gdzie nie ma mat antypoślizgowych. W szczególności wskazał na to, że „na schody prowadzące na poziom basenu ja ustąpiłem jej miejsce, była kałuża przed schodkiem pierwszym dziecko się poślizgnęło, chcąc wejść noga wykrocza na stopień, w tym momencie, jak się poślizgnęła, to straciła równowagę i poleciała na prawą stronę”. Poza tym logicznie wyjaśnił, że „obuwie, które obowiązuje na basenie, zostawiliśmy przed wejściem do rury, jak wszyscy to robią, bo trudno jechać z klapkami w rurze”.

Również za istotne i w pełni wiarygodne oceniono zeznania matki powódki, **E. R.**, która potwierdziła przekaz męża. Poza tym, sama będąc lekarzem, opisała wygląd rany oraz następstwa urazu u córki.

W końcu Sąd pełnomocnik powódki cofnął już swój uprzedni wniosek o przesłuchanie małoletniej powódki. Zresztą i tak, w świetle treści art. 302 § 2 kpc, wystarczającym w sprawie okazało się w ocenie Sądu przesłuchanie obojga przedstawicieli ustawowych zamiast małoletniej strony, które i tak musiałyby się odbyć poza salą posiedzeń sądowych (art. 216¹ § 1 kpc).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie okazało się słuszne tak co do samej zasady odpowiedzialności, jak i w przeważającej części w zakresie wysokości dochodzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty.

Powódka domagała się w pozwie zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kwoty 12.000 zł. Niespornym w sprawie było to, iż powódka domagała się zasądzenia w/w kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek powstania u niej rozstroju zdrowia i uszczerbku na zdrowiu. Stan zdrowia powódki nie był kwestionowany przez pozwanego, co pozwala uznać ten fakt za przyznany (art. 230 kpc), a nadto poparty przy tym został materiałem dowodowym, w szczególności dokumentacją medyczną i opinią biegłego.

Poza sporem pozostawał również fakt wypadku powódki, a mianowicie jej upadek na stopień schodów w kompleksie basenowym, co spowodowało u poszkodowanej powstanie rany, która pozostawiła widoczną bliznę. Sporna już natomiast była okoliczność, czy i kto powinien ponosić odpowiedzialność za taki, a nie inny skutek. Wobec tego, iż strony nie łączyła żadna umowa cywilnoprawna, to podstawy prawnej takiej odpowiedzialności należało zatem szukać w przepisach dotyczących czynów niedozwolonych. Właśnie na reżim odpowiedzialności deliktowej powoływała się strona powodowa w toku całego procesu.

Podstawę prawną dochodzonych roszczeń stanowią zatem przede wszystkim przepisy regulujące odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych. Fundamentalnym przepisem w tej materii jest art. 415 kc, stanowiący, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do czynów niedozwolonych ustawa zalicza przy tym nie tylko zawinione działania człowieka, ale również i innego rodzaju zachowania ludzkie oraz zdarzenia niezależne od woli człowieka, z którym ustawa łączy obowiązek naprawienia szkody (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania tom 1, Warszawa 2005, str. 232). Czyn niedozwolony musi cechować bezprawność, a więc sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Analogiczne reguły odpowiedzialności deliktowej stosuje się również do szkód wyrządzonych przez osoby prawne (art. 416 kc).

Kodeks cywilny, a zanim doktryna i orzecznictwo, pozwalają w drodze wykładni wyróżnić trzy przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, które muszą zaistnieć kumulatywnie, aby można było uznać, iż dany podmiot winien odpowiadać za szkodę wyrządzoną w dobrach chronionych innej osoby.

Pierwszą przesłankę stanowi ustalenie, czy zaistniało zdarzenie, z którym system prawny łączy obowiązek naprawienia szkody. Założenia tego systemu wyróżniają bowiem fakty uzasadniające obciążenie jednej osoby odpowiedzialną za szkodę doznaną przez innego i nazywane są zasadami odpowiedzialności odszkodowawczej, do których zalicza się m.in. zasada winy z cyt. wyżej art. 415 kc, względnie zasada ryzyka z art. 435 kc.

W tym kontekście istniał już ewidentny spór pomiędzy stronami, jako że powódka powoływała się przede wszystkim na odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, podczas gdy pozwany podnosił, że w realiach sprawy mogła wchodzić w rachubę jedynie odpowiedzialność na zasadzie winy.

Zgodnie z powołanym wyżej art. 435 § 1 kc prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W tym kontekście do rozstrzygnięcia pozostawała kwestia, czy Park Wodny, na terenie którego doszło do powstania szkody na osobie, zalicza się do wyżej opisanych przedsiębiorstw (zakładów) wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a w konsekwencji, czy ponosi odpowiedzialność za tę szkodę na zasadzie ryzyka.

Na wstępie tej części rozważań zważyć należało, że brak jest legalnej definicji tzw. aquaparku. Poszukując normatywnych i faktycznych podstaw funkcjonowania takich kompleksów basenów i innych urządzeń rekreacyjnych wykluczyć należało zastosowanie regulacji prawa wodnego dotyczących kąpielisk, jako że zgodnie ze słowniczkiem art. 9 ust. 1 pkt 5a) ustawy dnia 18 lipca 2001 r. - Prawo wodne (t. jedn. Dz. U. z 2012 r., Nr 145, ze zm.) kąpieliskiem nie jest: basen pływacki, basen uzdrowiskowy, zamknięty zbiornik wodny podlegający oczyszczaniu lub wykorzystywaniu w celach terapeutycznych, sztuczny, zamknięty zbiornik wodny, oddzielony od wód powierzchniowych i wód podziemnych. W rezultacie brak było podstaw do zastosowania wprowadzonej prawem wodnym odpowiedzialności za szkodę, która to ustawa jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisu art. 435 kc (por. wyrok SN z 1969-04-02, II CR 69/69, LEX nr 6487).

Tymczasem właśnie takie wyłączone spod rządów cyt. aktu prawnego obiekty wchodziły w skład spornego parku wodnego, czy podobnych popularnych i powszechnie tworzonych obiektów w naszym kraju w ostatnim czasie. Definicję samej pływalni zawiera natomiast wprost art. 2 pkt. 8) ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz. U. z 2011 r., Nr 208, poz. 1240, ze zm.), którym pod tym pojęciem rozumie obiekt kryty lub odkryty, z wodą przepływową, przeznaczony do pływania lub kąpieli, posiadający co najmniej jedną nieckę basenową, z trwałym brzegiem i dnem, wyposażony w urządzenia sanitarne, szatnie i natryski. Co prawda, z racji wejście w życie tej ustawy już po przedmiotowym wypadku, nie ma ona bezpośredniego zastosowania w niniejszej sprawie (o czym jeszcze poniżej), to jednak w ocenie Sądu powyższa definicja legalna może jednak posiłkowo posłużyć do dookreślenia istotnego elementu parku wodnego jakim jest kryty basen (pływalnia). Powyższe potwierdza również orzecznictwo, wskazujące poza tym na inne jeszcze elementy takiego aquaparku. Jak wskazano w wyroku Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych z dnia 7 marca 2011 r. (KIO 353/11, LEX nr 784787): „Nie ulega tu wątpliwości, że niecki basenowe są istotnym elementem aquaparku - to one ostatecznie definiują inwestycję jako basen (kompleks basenowy, aquapark). Inne elementy, jak przykładowo kęgielnia, restauracja, szatnia czy sauna - także nie bez znaczenia dla komfortu użytkowników - stanowią raczej elementy peryferyjne, dodatkowe i nie wyznaczają cech i przeznaczenia obiektu”. Co się zaś tyczy tych pozostałych elementów, to w realiach sprawy nie było one wszakże wyłącznie drugorzędne, jako że kompleks basenów związany jest z obiektem hotelarskim, którego wyposażanie oraz zakres świadczonych usług opisuje już wprost Załącznik 1 do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i pracy z dnia 19 sierpnia 2004 r. w sprawie obiektów hotelarskich i innych obiektów, w których są świadczone usługi hotelarskie (t. jedn. Dz. U. z 2006 r., Nr 22, poz. 169 ze zm.). W przypadku kategorii przedmiotowego hotelu prawodawca do wymagań oferty usług podstawowych i uzupełniających zalicza zespół odnowy biologicznej: basen kąpielowy, saunę, siłownię, solarium, masaże i inne usługi rekreacyjne - co najmniej dwa rodzaje usług (pkt. V, lp. 46).

Przechodząc w tym miejscu do wykładni art. 435 § 1 kc, wskazać należy, że przepis ten „dotyczy tych przedsiębiorstw lub zakładów, których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęły celu, dla jakiego zostały utworzone (wyrok SN z dnia 18 września 2002 r., III CKN 1334/00, niepubl.). Wymóg, by siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa powoduje, że nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (wyrok SN z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665). Nadto korzystanie z sił przyrody stanowić musi warunek konieczny istnienia przedsiębiorstwa, a jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje. Inną zupełnie rzeczą jest korzystanie z maszyn lub urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, która to cecha nie ma znaczenia z punktu widzenia zakwalifikowania danego podmiotu jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (tak Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 435 Kodeksu cywilnego, publ. elektr. LEX, teza 10; por. również wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02, LEX nr 602674).

Poza tym (por. szerzej Krzysztof Lewandowski, Zasada ryzyka wynikająca z użyciu sił przyrody a nieruchomości, publ. elektr. LEX POLONICA) jak zwrócono uwagę w orzecznictwie, ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w ujęciu art. 435 § 1 kc, to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwa ich działania (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 stycznia 2001 r.; V CKN 190/(...)). Uznaje się bowiem, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 kc) oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (zob. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 czerwca 2001 r.; II UKN 424/(...)). W tym kontekście, wbrew odmiennym twierdzeniom strony pozwanej, niebezpieczeństwo jest jednak immanentnie wpisane w działalność takiego typu obiektów sportowo-rekreacyjnych jak nowoczesne parki wodne. Wszakże w sprawie chodziło o wypadek przy wychodzeniu z wprawionego siłami elementarnymi basenu i rury zjeżdżalni wodnej, z wodą przepływową, z którymi to urządzeniami związane są takie fizyczne właściwości jak wysokość, ciśnienie i prędkość, również stwarzające zagrożenie dla życia i zdrowia.

W ocenie Sądu, w świetle tak dokonanych ustaleń stanu faktycznego, jak i omówionych wyżej regulacji oraz poglądów orzecznictwa, omawiany park wodny podpada pod definicję przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. O ile bowiem desygnatu takiego zakładu nie stanowi pojedyncza pływalnia, szczególnie otwarta, o tyle jednak już odmiennie ocenić należy zaawansowany technologicznie kompleks basenów z wodą przepływową, podlegający oczyszczaniu oraz wykorzystywaniu w celach rekreacyjnych. Co więcej, na terenie parku znajduje się również wewnętrzny basen z falą morską, a przede wszystkim aż 3 rodzaje skomplikowanych zjeżdżalni wodnych (jednotorowe, trzytorowa i tzw. becзка), przy których doszło właśnie do badanego wypadku. Oczywistym zaś jest, że do wprawienia w ruch tego kompleksu koniecznym i niezbędnym jest użycie i to stałe sił elementarnych, aby umożliwić permanentny przepływ wody, jej oczyszczanie, pompowanie na górę każdej ze zjeżdżalni wodnych, czy wreszcie falowanie wody. Istnienie takiego aquaparku i jego praca ewidentnie są zatem uzależnione od wykorzystania sił przyrody, albowiem park wodny bez użycia tychże sił nie osiągnęły celu, dla jakiego został utworzony. Siły elementarne są ponadto niezbędne do funkcjonowania innych urządzeń rekreacyjnych w takim obiekcie.

Powyższe okoliczności pozwalały w ocenie Sądu na przyjęcie zaostrzonej odpowiedzialności prowadzącego park wodny przedsiębiorcy. Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 kc stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami (wyrok s. apel. w Łodzi z 2013-04-15, III APa 8/13, LEX nr 1313348).

Jednocześnie nie zostały skutecznie podniesione ani wykazane żadne okoliczności egzoneracyjne z art. 435 § 1 in fine kc, wykluczającego odpowiedzialność takiego przedsiębiorcy. Nikt nie podnosił bowiem siły wyższej, a ewentualna wyłączna wina poszkodowanej czy osoby trzeciej nie została wykazana. Jak zaś wskazuje się w tym kontekście w doktrynie (por. K. Lewandowski, Wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej wyłączająca odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, publ. elektr. LEX POLONICA) słowo „wyłączna” w orzecznictwie budziło sporo wątpliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 6 czerwca 1974 r.; I CR 275/1974). Zwracano m.in. uwagę, że odpowiedzialność będzie z reguły wyłączona, gdy stopień winy poszkodowanego jest tak wysoki, że jedynie ona może być łączona z powstaniem wypadku, usuwając na plan dalszy inne okoliczności sprawy. O tym, że wypadek nastąpił wyłącznie z winy poszkodowanego nie można mówić dopóty, dopóki się nie ustali, że odpowiedzialny na zasadzie ryzyka uczynił wszystko, co stosownie do konkretnej sytuacji powinien był uczynić. Jakikolwiek zaniedbanie z jego strony oceniane z tego punktu widzenia należy potraktować jako okoliczność wyłączającą hipotezę powstania szkody „wyłącznie z winy poszkodowanego” (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 25 września 1973 r.; II CR 234/1973). Tymczasem pozwany, na którym w tym przypadku spoczywał ciężar wykazania przyczyny egzoneracyjnej, poza stwierdzeniem, że do przedmiotowego zdarzenia doszło w wyniku niezachowania przez powódkę należytej ostrożności podczas korzystania z obiektu basenowego, nie przedstawił żadnych skutecznych dowodów jej winy i to jeszcze wyłącznej. Poza tym, nawet gdyby kontrfaktycznie przypisać jej jakąś nieostrożność, to i tak nie ją obciążało pozostawienie kałuży wody na schodach. Ponadto, zwrócić należy uwagę, że zgodnie art. 426 kc poszkodowanemu można nawet w ogóle nie przypisać winy ze względu na jego wiek, wskutek czego strona pozwana próbowała jeszcze podnosić zaniedbanie ze strony rodziców małoletniej. Zważyć jednak trzeba, że do wyłączenia odpowiedzialności właściciela przedsiębiorstwa konieczne jest, by pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego lub osoby trzeciej a szkodą istniał normalny związek przyczynowy (por. orzeczenie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 21 czerwca 1960 r., 1 CR 592/59, OSN 1962/III, poz. 84, teza 1). Tymczasem takie związku również nie został wykazany. Co więcej, nie sposób zarzucać rodzicom dziecka nieostrożnego zachowania. Wszakże ojciec był zawsze małoletnią powódką, tak podczas zjazdu, jak i wychodzenia schodami z brodzika na wyższy poziom. Z kolei trudno przypisać również winę nieobecnej w samym miejscu zdarzenia matce dziecka, skoro sprawowała wówczas pieczę nad młodszą córką i taki podział ról rodzicielskich był w pełni zrozumiały i naturalny. Trudno bowiem, aby aż oboje rodzice byli przy starszej córce, pozostawiając całkowicie bez opieki drugie i to jeszcze młodsze dziecko, gdyż rodziliby to wobec nich zarzut niewłaściwego sprawowania władzy rodzicielskiej nad młodszym dzieckiem (por. art. 95 i n. kro).

W rezultacie postępowanie pozwoliło na przypisanie na zasadzie ryzyka prowadzącemu Park Wodny przy (...) czynu niedozwolonego. Jednocześnie, w świetle argumentacji obu stron, taka odpowiedzialność zachodziło w sprawie również, gdyby rozpatrywać ją pod kątem zasady winy z art. 415 kc.

Stwierdzenia w tym ostatnim przypadku wymagało, czy doszło do takiego zdarzenia, które można by uznać za czyn niedozwolony, czyli czyn bezprawny i zawiniony zarazem. Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi zatem wykazywać pewne cechy (znamiona) odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. Chodzi o znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej, co określa się mianem bezprawności czynu, i od strony podmiotowej, co określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym (teza 2 do art. 415 kc, G. Bieniek, op. cit.). Przy czym czyn taki może być czynem albo z działania, albo z zaniechania. Skoro przyczyną upadku powódki stało się poślizgnięcie na kałuży na schodach, które spowodowało jej zranienie się o ostry kant stopnia tych schodów, to ustalenia wymagało, czy źródłem takiego stanu z rzeczy nie było bezprawne zaniechanie jakiejś osoby. Bezprawność zaniechania następuje zaś wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz spowodowania skutku, jaki przez zaniechanie może nastąpić (tak wyrok SN z 19 lipca 2003 r., V CKN 1681/00, niepubl.). Pod pojęciem zaś bezprawności należy rozumieć niezgodność zachowania z porządkiem prawnym, a także naruszenie zasad współżycia społecznego. Należało zatem ustalić, czy wykonawca usług rekreacyjnych złamał zasady dbania o porządek i bezpieczeństwo, tj. czy spoczywał na nim obowiązek oczyszczania schodów z kałuży wody oraz zabezpieczenia ostrych krawędzi tego urządzenia komunikacyjnego.

Dokonując rekonstrukcji sytuacji prawnej przedsiębiorcy prowadzącego Park Wodny, wskazać należy na regulację dotyczącą zarządców nieruchomości, określoną ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

(t. jedn.: Dz. U. 2004 r. Nr 261 poz. 2603; cyt. dalej jako - ugn). Zgodnie zaś z art. 185 ust. 1 ugn zarządzanie nieruchomością polega właśnie na podejmowaniu decyzji i dokonywaniu czynności mających na celu zapewnienie właściwej gospodarki ekonomiczno-finansowej nieruchomości oraz zapewnienie bezpieczeństwa użytkowania i właściwej eksploatacji nieruchomości. Z kolei w myśl art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t. jedn.: Dz. U. 2006 r. Nr 156 poz. 1118) obiekt budowlany należy użytkować w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywać w należytym stanie technicznym i estetycznym.

Zresztą zauważyć też należy, że nawet, jeśli prawo polskie nie znało szczegółowych przepisów regulujących obowiązki w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa oraz utrzymania porządku i czystości, to i tak w niniejszej sprawie zostałaby spełniona przesłanka bezprawności zachowania. Jak już bowiem wyżej wskazano za sprzeczne z prawem w polskim systemie prawnym uznawane jest również zachowanie niezgodne z zasadami współzycia społecznego, czyli z powszechnie obowiązującymi w naszym społeczeństwie zasadami moralnymi. Bez wątplenia jedną z takich zasad stanowi nakaz nieczynienia drugiemu szkody, a konkretnie w tej sytuacji zakaz powodowania takiego stanu rzeczy, z którego wyniknąć może szkoda dla drugiego. Obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może zatem wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania nie podyktowanego koniecznością ryzyka, lecz także podjęcia niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka (tak wyrok SN z 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03), a naruszenie tych zasad może uzasadniać odpowiedzialność na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych (wyrok SN z dnia 9 maja 1968 r., I CR 126/68). W tym przypadku tym stanem rzeczy jest zaniechanie nie tylko prawnego, ale powszechnie przyjętego obowiązku dbania na należyty stan swojej własności. Wykonywanie prawa własności nie ma bowiem charakteru absolutnego i jest również ograniczone zasadami współzycia międzyludzkiego (por. art. 140 kc).

Powyższe przepisy pozwalają zatem w sposób pełny i szczegółowy zrekonstruować zakres obowiązków w/w przedsiębiorcy rekreacyjnego. Przy czym, ciężar dowodu wykonania ustawowego obowiązku spoczywał na pozwanym ubezpieczycielu tej firmy (art. 6 kc w zw. z art. 323 kpc), czego skutecznie nie przeprowadził jednak w toku całego procesu. Już zatem w tym kontekście sam fakt pozostawiania śliskiej nawierzchni (kałuża) na schodach stanowiących część składową obiektu (nieruchomości) zarządzanego i użytkowanego przez tego przedsiębiorcę stanowi wystarczająca przesłankę do uznania, iż jego zaniechanie było bezprawne. Niewątpliwym dla Sądu było bowiem, w świetle przeprowadzonych dowodów, że kałuża wody znajdowała się w tym miejscu. Okoliczność ta została wszakże wprost powołana w pozwie, do którego ustosunkowania został zarządzeniem zobowiązany pozwany i to pod rygorem uznania okoliczności faktycznych podanych w pozwie za przyznane. Tymczasem strona pozwana reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie zakwestionowała bynajmniej takiego stanu nawierzchni schodów, co pozwalało uznać tę okoliczność za przyznaną (por. art. 230 kpc). Ponadto jeszcze taki stan faktyczny potwierdziło również postępowanie dowodowe (por. zeznania ojca małoletniej, bezpośredniego świadka zdarzenia). Analogiczne wnioski odnieść również należy do braku zatępienia stopnia tych schodów, jak i braku zabezpieczenia nawierzchni matą antypoślizgową. Co prawda, pozwany wskazał, że „kwestionuje wszystkie twierdzenia strony powodowej, poza tymi, które zostały wyraźnie przyznane”. Prawidłowa zaś taktyka pozwanego powinna była polegać na zaprzeczeniu tym faktom, które są dla niego niekorzystne (przesądającego o jego odpowiedzialności) i których ciężar udowodnienia spoczywał na powódce. Wymaga bowiem podkreślenia, że dla zaprzeczenia faktom przytaczanym przez stronę powodową nie wystarcza - wbrew dosyć powszechnemu, niczym nieuzasadnionemu mniemaniu - wniesienie o oddalenie powództwa. Złożenie takiego oświadczenia jest jedynie oświadczeniem woli i nie wynika z niego w żaden sposób, że pozwany zaprzecza jakimkolwiek twierdzeniom powoda, a jedynie, że nie zgadza się z jego żądaniem. Tym samym strona pozwana powinna nie tylko wnieść o oddalenie powództwa, ale także wskazać, którym faktom przytoczonym przez powoda zaprzecza (por. szerzej M. Łochowski, Rola zasady kontradiktoryjności w sprawach cywilnych dotyczących odpowiedzialności lekarzy za błędy w sztuce, „Prawo i Medycyna” 2004/17/58), a nie ograniczyć się - poza zaprzeczeniem faktowi odpowiedzialność za szkodę oraz wysokości dochodzonego roszczenia - do ogólnikowego zaprzeczenia pozostałym faktom z pozwu. W tym kontekście strona pozwana winna była wskazać w sposób konkretny wszystkie zarzuty wobec twierdzeniom strony powodowej i w sposób jednoznaczny podać, czemu wprost zaprzecza, czego w ocenie Sądu nie spełniło ogólnikowe i szablonowe stwierdzenie o zaprzeczeniu wyraźnie nie przyznanym twierdzeniom pozwu. W przypadku zaś wielu okoliczności w sprawie takiego zaprzeczenia pozwana

w sposób konkretny nie wyartykułowała. Z kolei co się tyczy kwestii stanu i jakości płytek, to – jak już wyżej wskazano – złożone jako dowód zagranicznych atesty okazały się nieprzydatne do dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie. Zresztą i tak oczywistym jest, że same płytki nie posiadają właściwości pochłaniających wodę. Zarazem też złożone dokumenty wskazywały, co słusznie podnosiła strona pozwana, że brak ostrych krawędzi dotyczył tylko balustrad, ale nie stopni schodów. Powyższy wniosek potwierdza również złożona dokumentacja fotograficzna. Tym samym w świetle dokonanych ustaleń stwierdzić należało pozostawienie śliskiej i mokrej nawierzchni, która dodatkowo w przypadku upadku naraża na zatkanie z ostrymi krawędziami.

Wobec powyższego uznano, iż niewątpliwe zaniechanie (zaniedbanie) ubezpieczającego przedsiębiorcy miało charakter czynu obiektywnie bezprawnego. A skoro ta firma nie wypełniła swoich obowiązków, to należało w dalszym zakresie ustalić, czy nastąpiło to w sposób przez nią zawiniony, czyli czy spełniony został element subiektywny jej zachowań. Dorobek nauki i judykatury prawa cywilnego, posiłkujących się przy tym analogiami z prawem karnym, pod pojęciem winy rozumie stronę podmiotową czynu, tj. naganną decyzję człowieka odnoszącą się do jego bezprawnego działania czy zaniechania. Chodzi tu o taki stan sfery psychicznej sprawcy, który pozwala mu postawić zarzut, że decyzja działania albo zaniechania była naganna. Za jedną z postaci winy uznaje się niedbalstwo, czyli niedołożenie należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju (art. 355 kc). Dla oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma zatem miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Ten wzorzec powinienego zachowania wynika z reguł współżycia społecznego, przepisów prawnych, zwyczajów, swoistych „kodeksów zawodowych”, pragmatyk zawodowych itp. - ma charakter obiektywny (abstrakcyjny). Zarzut niedbalstwa będzie więc uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie. Bezprawność takiego zaniechania ma miejsce, gdy istniał obowiązek działania, występował zakaz zaniechania lub też zakaz spowodowania skutku (por. 2006.10.20, wyrok SA w Katowicach, I ACa 966/06, LEX nr 269615).

Od przedsiębiorcy rekreacyjnego należało w świetle powyższych rozważań oczekiwać szczególnej staranności w wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków. Podmiot ten, prowadząc swą działalność w sposób zorganizowany, nie dołożył jednak staranności przy wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków, a mianowicie, iż właściciele (zarządcy) nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku oraz bezpieczeństwa i estetyki.

Już z samego stwierdzenia bezprawności postępowania wynika w drodze domniemania faktycznego wina sprawcy (art. 231 kc). Można bowiem w pełni postawić w realiach sprawy zarzut zaniedbania tych obowiązków. W tej sytuacji to na stronie pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności przeciwnej, czyli braku zaniedbania. Pozwany musiałby zatem skutecznie udowodnić, iż wystąpiły w sprawie określone okoliczności pozytywne, uzasadniające wniosek, że nie nastąpiła doniosła prawnie okoliczność negatywna (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 maja 2005 r. V CK 588/2004), czyli w tej konkretnej sprawie powinien był, aby przełamać powyższe domniemanie, udowodnić, że zostały podjęte wszelkie niezbędne starania, aby nie doszło do wypadku, czego jednak skutecznie nie wykazał (art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc). Pozwany zaś mógłby się wyłącznie próbować uwolnić od odpowiedzialności, gdyby to skutkiem nagłych i nieprzewidzianych okoliczności nie jest możliwe usunięcie śliskości z nawierzchni. Pozwany jednak w żadnej mierze nie podnosił, iżby wypadek miał wynikać z takiej siły wyższej (*vis maior*), a zatem nie przeprowadził skutecznej ekskulpacji. W rezultacie za odpowiedzialnego za zaistniały stan rzeczy uznać należy ubezpieczającego. Zatem przedsiębiorca prowadzący park wodny na mocy art. 415 kc również byłby obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej z własnej winy. W rezultacie opisane wyżej zaniedbania należy ocenić jako niedopełnienie ze strony firmy obowiązków zachowania należytej staranności przy wykonywaniu swych usług rekreacyjnych.

Reasumując tę część rozważań stwierdzić trzeba, iż po stronie ubezpieczonej spółki mamy do czynienia także z bezprawnym i zawinionym zaniedbanie w zakresie dbałości o czystość i porządek oraz bezpieczeństwo.

Niezależne zatem od przyjęcia omawianej wyżej zasady ryzyka, czy jako ewentualności zasady winy, drugą przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej stanowi powstanie szkody, czyli uszczerbku w dobrach i interesach prawnie chronionych, doznanego wbrew woli poszkodowanego. W przypadku A. R. jest to szkoda niemajątkowa i na osobie w

postaci jej rozstroju zdrowia i uszkodzenia ciała. Powódka doznała bowiem rany szarpanej ramienia prawego, przeszła następnie leczenie i rehabilitację z tym związaną. Jej uszczerbek na zdrowiu został ostatecznie oszacowany przez biegłego lekarza – specjalisty chirurgii - na 5 %.

Kolejnym, ostatnim warunkiem przypisaniu komuś odpowiedzialności deliktowej jest zaistnienie normalnego związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, w rozumieniu art. 361 § 1 kc. W myśl tego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 kc).

Należy w tym miejscu zauważyć, iż strona pozwana podnosiła ewentualną współwiną powódki i naruszenie przez nią reguł ostrożności, wskazując, że na terenie kompleksu jest obowiązek noszenia obuwia antypoślizgowego, które niespornie powódka (podobnie jak jej ojciec) nie miała wychodząc z brodzika i wchodząc na schody. Podkreślić jednak trzeba, że powyższy pozwany wywodził z Regulaminu Parku Wodnego, który opracowany został na podstawie Zarządzenia Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 29.06.1985 r. w sprawie warunków bezpieczeństwa osób pływających, kąpiących się i wypoczywających nad wodą oraz warunków i trybu przeprowadzania egzaminu i wydawania kart pływackich (M. P. z 1985 r., Nr 20, poz. 200, ze zm.). Tymczasem powyższy akt wykonawczy został wydany na podstawie delegacji zawartej w ustawie z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej (Dz. U. z 1984 r., Nr 34, poz. 181), która została uchylona ustawą z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (t. jedn. Dz. U. z 2007 r., Nr 226, poz. 1675, ze zm.), która również już nie obowiązują. Zastąpiła ją bowiem ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (Dz. U. z 2010 r., Nr 127, poz. 857, ze zm.), a następnie - w zakresie dotyczącym bezpieczeństwa osób przebywających na obszarach wodnych – wspomniana już wyżej ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz. U. z 2011 r., Nr 208, poz. 1240, ze zm.). W świetle powyższego nastąpiło wskazanie nieobowiązującej już niewątpliwie w dniu wypadku podstawy prawnej, wskutek czego takiego regulaminu nie można uznać za normatywnie wiążący. Poza tym, oceniając z kolei ten regulamin jako wzorzec umowy (por. art. 384 i n.), to w myśl art. 383 § 2 kpc wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały, a postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta. W tym kontekście nie sposób uznać jakoby istniał bezwzględny obowiązek noszenia takiego obuwia również podczas zjazdu ze zjeżdżalni wodnej i wchodzenia na nią po schodach. Jak bowiem słusznie zwrócił uwagę korzystający z tych urządzeń ojciec powódki, że „obuwie, które obowiązuje na basenie, zostawiliśmy przed wejściem do rury, jak wszyscy to robią, bo trudno jechać z klapkami w rurze”. Wszakże poruszanie się z takim obuwem w rurze zjeżdżalni niewątpliwie zagrażałoby bezpieczeństwu korzystającym z tego urządzenia, na które zatem w takiej sytuacji nie sposób wejść nie ma bosy po schodach. Zresztą, taka praktyka, jak widać, musiała być powszechna na zjeżdżalni, skoro była sankcjonowana przez ratownika, którym był przecież na obiekcie, jako że udzielił powódce pierwszej pomocy medycznej, a strona pozwana bynajmniej nie podnosiła, aby zwracał uwagę za brak odpowiedniego stroju. W tej sytuacji nie sposób zarzucić małoletniej zawinionego przyczynienia się do powstania szkody. Nie stwierdzono przy tym żadnego przyczynienia się powódki do wypadku (a contrario art. 362 kc).

Wracając do art. 435 kc i kwestii zaistnienia normalnego związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, stwierdzić należy, że zgodnie z art. 435 kc, poszkodowany musi udowodnić, iż szkoda została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa. Przeprowadzenie tego dowodu jest równoznaczne z wykazaniem dwóch przesłanek odpowiedzialności deliktowej, ukształtowanej na zasadzie ryzyka: szkody i zdarzenia ją wywołującego. Skoro zaś szkoda została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa, oznacza to w konsekwencji również wykazanie istnienia związku przyczynowego w postaci *conditio sine qua non* (wyrok SN z 2012-09-05, IV CSK 25/12, LEX nr 1232240, teza 1). Zresztą rozważany przepis zawiera domniemanie prawne normalności związku przyczynowego (wyrok SN z 2012-09-05, IV CSK 25/12, LEX nr 1232240, teza 2), a dla przyjęcia odpowiedzialności nie wymaga się istnienia bezpośredniego związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą. Związek ten może być wieloczłonowy i składać się z szeregu ogniw pozostających ze sobą w stosunku, jaki zachodzi między przyczyną a skutkiem (orzeczenie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 21 czerwca 1960 r., 1 CR 592/59, OSN 1962/III, poz. 84 teza 2).

W tym kontekście judykatura – na przykładzie przedsiębiorstwa kolejowego – wskazuje, że „ruch przedsiębiorstwa kolejowego nie jest pojęciem równoznacznym z ruchem pociągu. Jest pojęciem o wiele szerszym i obejmuje działalność

całego przedsiębiorstwa jako takiego” (tak orzeczenie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 21 czerwca 1960 r., 1 CR 592/59, OSN 1962/III, poz. 84 teza 3), co prowadziło do uznania za normalny skutek szkody na peronie. Do analogicznych wniosków dochodzi również doktryna, wskazując, że „Jeżeli ktoś wysiada z autobusu, a następnie na oblodzonym chodniku, który należy do przedsiębiorstwa komunikacyjnego się pośliznął i złamał nogę, to uznaje się, że ten związek pomiędzy użyciem sił przyrody (autobus jest takim urządzeniem), a szkodą istnieje” (tak Krzysztof Lewandowski, Zasada ryzyka wynikająca z użyciu sił przyrody a nieruchomości, publ. elektr. LEX POLONICA). W tej zaś sytuacji powódka idąc – w realiach sprawy – po schodach po wyjściu z brodzika zjeżdżalni na wyższy poziom powinna mieć komfort poruszania się i miała prawo spodziewać się, że przedsiębiorca dba o ich należyty stan techniczny i estetyczny, a przede wszystkim bezpieczeństwo użytkowników.

Jednocześnie konsekwencje zdrowotne wynikające z upadku powódki należy uznać za mieszczące się w przesłankach art. 361 § 1 kc. Poza tym, ubezpieczony przedsiębiorca nie dochowując należytej staranności powinien być się liczyć się z możliwością odpowiedzialności deliktowej.

Zatem pomiędzy zaniechaniem ubezpieczającego a szkodą powódki występuje normalna zależność, istnieje normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 kc. Upadek na kant stopnia i doznanie rany to typowe następstwa poślizgnięcia się na śliskiej (mokrej) nawierzchni. Za dominujący obecnie pogląd należy uznać zatem sytuację, gdy w danych okolicznościach oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 kwietnia 2005 r. I ACa 891/200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia (...) r. V CKN 28/2000, wyrok z dnia 27 listopada 2002 r. I CKN 1215/2000 OSP 2004/1 poz. 3). Pomiędzy zachowaniem – nieoczyszczeniem i niezabezpieczeniem stopnia oraz brakiem położenia mat antypoślizgowych, a szkodą zaistniał związek przyczynowy, a pozwany nie wykazał, iżby upadek i szkoda wynikała z innej przyczyny. Został zatem spełniony test warunku sine qua non, tzn., że gdyby kałuży i ostrych krawędzi nie było, to do wypadku na schodach by nie doszło. Wystarczy przy tym wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia przewidywanych następstw, skoro istnienie związku przyczynowego, jeśli chodzi o zdrowie ludzkie, z reguły nie może być absolutnie pewne, to do przyjęcia go wystarcza, gdy jest on ustalony z dostateczną dozą prawdopodobieństwa (teza 1 wyroku s.apel. w P-niu z 2005.09.22, I ACa 197/05, LEX nr 177016, z gl. apr. M. Niedośpiał, OSA 2007/3/88), a związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody (teza 2 w/w wyroku).

Wobec powyższego spełnione zostały po stronie pozwanej kumulatywnie wszystkie trzy przesłanki ich odpowiedzialności deliktowej klienta ubezpieczyciela, a zatem to na pozwanym Towarzystwie (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. spoczywać winien obowiązek naprawienia wyrządzonej w ten sposób A. R. szkody, w ten sposób przez ubezpieczającego, i to w postaci zapłaty należnego zadośćuczynienia. W tej sytuacji Sąd uznał roszczenie powódki o zapłatę świadczenia za – co do zasady - uzasadnione i przyznał powódce – na podstawie art. 822 § 1 i 4 kc - kwotę 10.000 zł.

Zgodnie bowiem z art. 822 § 1 kc, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Przy tym § 4 cytowanego przepisu przewiduje, że uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Wysokość odszkodowania powinna być natomiast określona według reguł wskazanych w art. 363 kc.

Między stronami bezspornym było, że pozwanego w momencie zdarzenia łączyła z prowadzącym Park Wodny przy (...) w W., który jest świadczeniodawcą usług rekreacyjnych, umowa odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone szkody. Oś sporu stanowiła natomiast okoliczność, czy ten ostatni ubezpieczający ponosi jakąkolwiek odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną poszkodowanej, a mającej miejsce w dniu 26 czerwca 2009 r., a konsekwencji, czy taką odpowiedzialność w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ponosi następnie pozwany na podstawie art. 822 § 1 kc w zw. z art. 435 (ewentualnie art. 415) kc.

Całkowicie przy tym chybionym okazał się argument spółki ubezpieczeniowej zarzucający powódce późne zgłoszenie jej roszczenia, a w konsekwencji jego przedawnienie. W tym miejscu wskazać należy, iż nie było zarazem sporu co do 3-letniego terminu przedawnienia, jako że zgodnie z art. 442¹ § 1 kc roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powyższą regulację uzupełnia – w przypadku ubezpieczyciela sprawcy deliktu – art. 819 § 4 kc, w myśl którego bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie **otrzymał** na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż pozwany nie wykazał, aby rodzic powódki jego decyzję odmowną otrzymał ponad 3 lata przed wezwaniem do zapłaty jej pełnomocnika, która tym samym skutecznie przerwało bieg przedawnienia. Strona pozwana nie przedstawiła żadnego dokumentu w postaci dowodu nadania takiej korespondencji, a tym bardziej wcześniejszego dowiedzenia się przez przedstawicieli ustawowych małoletniej o tej odmowie. Strona powodowa skutecznie natomiast zaprzeczyła, aby już w dniu 30 września 2009 r. dowiedziała się o tym, co nastąpiło później. Zresztą wyraźna treść cyt. przepisu stanowi de facto przepis *lex specialis* do art. 61 § 1 kc, jako że nie wystarcza jedynie „możliwość zapoznania się z treścią oświadczenia woli”, lecz musi zostać spełniona przesłanka kwalifikowana w postaci „otrzymania pisma” zawierającego oświadczenie odmowne. Notabene proces decyzyjny pozwanego był niejako rozciągnięty w czasie, skoro analogiczne pisma odmowne datowane następnie zostało już na 5 października 2009 r. Z powyższego wynika, że pisma te musiały zostać wysłane, a tym bardziej jeszcze doręczone, znacznie później. Tej zaś daty i to jeszcze takiej, która uzasadniałaby skuteczność jego zarzutu przedawnienia, pozwany niczym nie wykazał, stąd też brak było podstaw do oddalenia roszczenia z uwagi na jego przedawnienie. Zresztą, na marginesie zwrócić jeszcze należy uwagę, że ubezpieczyciela cechować winna szczególna staranność, określana nieraz w literaturze jako *uberrimae fidei*. Tymczasem pozwany nie tylko nie zadbał o zachowanie oryginałów akt szkody i przedstawił jedynie wybiórcze i nie w pełni czytelne kopie dokumentów, ale również nie zadbał o udokumentowanie prowadzonej korespondencji przedsądowej. Takie zachowanie nie zasługuje na ochronę prawną, tym bardziej jeszcze w świetle treści decyzji odmownych. Wszakże ojciec powódki zgłaszając szkodę wyraźnie wskazywał na jej niemajątkowy charakter, skoro w zgłoszeniu jednoznacznie jest mowa o braku szkód rzeczowych. Tymczasem profesjonalista w swoich decyzjach konsekwentnie wskazuje na odmowę „odszkodowania”, czyli ewidentnie odnosi się kwestii rekompensaty nie zgłaszanej szkody majątkowej. Tym samym można nawet uznać, że decyzje te, jak i ich późniejsze doręczenie, nie spełniają definicji otrzymania decyzji odmawiającej zadośćuczynienia.

Zasadne w tej sytuacji okazało się zatem obecne dochodzenie w procesie przez powódkę zadośćuczynienia za doznane wskutek wypadku cierpienia fizyczne i psychiczne. Zastosowanie znajdują w takim przypadku przepisy art. 444 § 1 kc w zw. z art. 445 § 1 kc. Regulują one kwestię domagania się zadośćuczynienia w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Zgodnie z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Z kolei § 2 stanowi, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

W wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 kc).

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania tom 1, Warszawa 2005, str. 465). Inaczej mówiąc

przewidziana w art. 444 § 1 kc krzywda, za którą sąd może - na podstawie art. 445 § 1 - przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia moralne (tak SN w wyroku z dnia 4 lipca 1969 r., I PR 178/69, OSNCP 1970, nr 4, poz. 71). W szczególności krzywdą w rozumieniu tego przepisu będzie z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienia fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego. Przy czym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa (por. wyrok SN z dnia 3 maja 1972 r., I CR 106/72, Monitor Prawniczy - Zestawienie Tez 2001/8 str. 4).

Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 kc) należy uwzględniać przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., sygn. II UKN 681/98, OSNP (...)/16/626). Rozstrzygając o wysokości zadośćuczynienia Sąd brał pod uwagę również wiek poszkodowanej oraz czas trwania jej cierpień (por. wyrok SN z 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNCP 1972, nr 10, poz. 183).

U podstaw rozstrzygnięcia o zasądzeniu zadośćuczynienia na rzecz małoletniej powódki legły okoliczności związane z obrażeniami prawej ręki, jakich powódka doznała na skutek wypadku. Jej zranienie, łącznie z towarzyszącym temu krwotokiem, a następnie z zakładaniem i zdejmowaniem licznych szwów, było niewątpliwie bolesne i można je śmiało uznać za cierpienie fizyczne, uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia. Powódka zaś jako dziecko szczególnie była wrażliwa na cierpienia psychiczne i fizyczne. Szczególną dotkliwość stanowić dla niej musiał większy ból psychiczny związany z niesamodzielną w okresie wakacyjnym, co niewątpliwie wpłynęło na zakres jej traumy. Zważyć bowiem należy, że przez połowę wakacji letnich nie była sprawna. Poza tym od czasu wypadku nie korzystała z basenu, a wypadek wydarzył się już po pierwszym zjeździe. Do tego doszła – choć czasowa – to niewątpliwie krępująca zależność od rodziców świadczących jej opiekę przy czynnościach życia codziennego. Do dziś zaś, mimo wyleczenia, powódka odczuwa dyskomfort z powodu trwale widocznej blizny na ciele, która ma charakter trwały. Choć możliwa jest przyszłości pewna plastyczna korekcja tej blizny, jednak, po pierwsze, będzie to wiązało się z dyskomfortem kolejnego zabiegu, a zarazem, jak wynika z ustnej opinii biegłego, ślad w zupełności i tak nie zniknie. W rezultacie niewątpliwie pozostanie u powódki na zawsze pewien uraz psychiczny, związany z wyglądem i korzystaniem z parków wodnych.

W końcu stwierdzić należy, że zadośćuczynienie pieniężne obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo (por. teza 15 do art. 445 kc, op. cit.).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd zasądził zatem na rzecz powódki kwotę 10.000 zł, uznając ją za odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia musi bowiem mieć charakter kompensacyjny, na co wielokrotnie zwracał uwagę Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44, Biul. SN 2010/12/15). W odniesieniu zatem do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 kc funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak sferę psychiczną poszkodowanego, w znacznej części pominiętą już w rozważaniach Sądu Rejonowego. Wartość zadośćuczynienia odpowiadającego doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010/5/47).

Sąd uznał zatem w świetle dokonanych ustaleń, iż zadośćuczynienie w wysokości 12.000 zł, jakiej domagała się powódka, było nieco wygórowane. Natomiast kwota 10.000 zł okazała się zdaniem Sądu adekwatna do rozmiaru cierpień, jakich doznała. Właśnie ta suma winna odzwierciedlać satysfakcjonującą kwotę rekompensaty za doznaną krzywdę. Podkreślić w tym kontekście należy, że u powódki nie stwierdza się żadnego upośledzenia funkcji, a cały

trwały uszczerbek ma wymiar zasadniczo estetyczny. Wreszcie postępowanie dowodowe nie wykazało zarzutów strony powodowej podniesionych po pisemnej opinii, jakoby trwały uszczerbek był wyższy niż stwierdzone 5 %.

Powracając do rozważań dotyczących zasadności roszczenia w kontekście wysokości dochodzonej pozewm kwoty, zwrócić należy jeszcze uwagę, iż zadośćuczynienie z art. 445 kc ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (tak SN w wyroku z 26 lutego 1962 r., IV CR 902/61, OSNCP 1963/5/107; oraz w wyroku z dnia 24 czerwca 1965r., I PR 203/65, OSPiKA 1966 poz. 92; por. też wyrok z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, Monitor Prawniczy - Zestawienie Tez 2001/8 str. 469). W świetle zaś ustalonej wysokości uszczerbku 10.000 zł, czyli po 2.000 zł za każdy procent, nie sposób uznać za wygórowane świadczenie. Tym bardziej, że zadośćuczynienie równa się jedynie 3-krotnym średnim dochodom w kraju.

Rozstrzygając zatem o wysokości przyznanego powodce zadośćuczynienia Sąd posiłkował się stanowiskiem judykatury, która proponuje przy obliczaniu tej wysokości posługiwać się następującymi kryteriami. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 10 maja 2005 r. (I PK 47/2005, Gazeta Prawna 2007/31, str. A4) przy wyznaczaniu odpowiedniego zadośćuczynienia Sąd może posłużyć się na przykład procentowym uszczerbkiem na zdrowiu. Co do zasady jednak zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu, a przy określaniu wysokości zadośćuczynienia mającego skompensować niewymierną z natury rzeczy szkodę niemajątkową nietrafne byłoby posługiwanie się jedynie odpowiednimi tzw. jednostkami przeliczeniowymi (np. określonymi rodzajami wynagrodzenia, najniższego lub średniego) zamiast kwotami odpowiedniego zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 kc (tak wyrok SN z 11 października 2002 r., I CKN 1065/00, niepubl.). Natomiast w wyroku z dnia 16 lutego (...) r. (sygn. II UKN 416/99, OSNP 2001/16/520) Sąd Najwyższy stwierdził, że wysokość zadośćuczynienia z art. 445 § 1 kc, przy braku uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem, może być ustalana z uwzględnieniem wysokości minimalnego jednorazowego odszkodowania określonego przepisami ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) albo średniej miesięcznej płacy w sferze produkcji materialnej z okresu wytoczenia pozwództwa.

Zdaniem Sądu kwota 10.000 zł będzie adekwatną, albowiem spełniony w tej sytuacji został warunek, aby zadośćuczynienie stanowiło prawdziwą kompensatę, a nie było tylko symbolicznym gestem. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłą na skutek poważnego rozstroju zdrowia i związanego z nim trwałego kalectwa, którego wysokość w ostatecznym wyniku zależy od uznania sądu, nie może być uznane za nadmierne, nawet gdyby przy uwzględnieniu przeciętnego poziomu życia i zamożności społeczeństwa mogło być tak postrzegane, jeżeli jest ono adekwatne do stopnia odniesionych obrażeń i związanych z nimi trwałych następstw dla zdrowia i egzystencji poszkodowanego (tak SN w wyroku z 10 stycznia 1997 r., II CKN 41/96).

Z drugiej zaś strony zasądzona kwota nie wydaje się wcale wygórowana, jeśli chodzi o możliwości płatnicze pozwanego. Nie było bowiem w ocenie Sądu żadnych podstaw do miarkowania wysokości zadośćuczynienia, skoro pozwany jest osobą prawną (por. art. 440 kc).

Wreszcie zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne.

Co do zasady, ustalanie - w razie sporu - wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość oraz nadal waloryzacyjny charakter odsetek uzasadniają przyznanie ich od daty wyrokowania przez sąd pierwszej instancji (tak SN w wyroku z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, niepubl.; tak samo SN w wyrokach: z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, niepubl. oraz z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, niepubl. oraz z dnia 9 września 1999 r. II CKN 477/98).

Jednakże jak wskazuje nowsze orzecznictwo: (teza 1) orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Zobowiązane do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1

kc) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 kc). Waloryzacyjny aspekt odsetek, prowadzący w rezultacie do powiększenia ogólnej kwoty przyznanego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia pieniężnego, powinien być brany pod uwagę przy rozważaniu sposobu zasądzenia odsetek za opóźnienia w spełnieniu zadośćuczynienia (teza 2 wyroku SN z 2007.02.22, I CSK 433/06, LEX nr 274209).

Jak bowiem wskazano już wyżej odsetki za opóźnienie pełnią funkcję waloryzacyjną, co wyraźnie jest eksponowane w judykaturze Sądu Najwyższego (por. np. wyrok z dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02 nieopubl.; wyrok z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 606/00, nieopubl.; wyrok z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1723/00, nieopubl.). Ten waloryzacyjny aspekt odsetek, prowadzący w rezultacie do powiększenia ogólnej kwoty przyznanego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia pieniężnego, powinien być brany pod uwagę przy rozważaniu sposobu zasądzenia odsetek za opóźnienia w spełnieniu zadośćuczynienia i to także przy założeniu, że wyrok zasądający takie zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny (por. uzasadnienie 2 wyroku SN z 2007.02.22, I CSK 433/06, LEX nr 274209). W związku z tym należało zasądzić odsetki od zadośćuczynienia od daty wcześniejszej niż data wydania wyroku.

W końcu roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie w płatności świadczenia należne jest od dnia wymagalności roszczenia (art. 481 § 1 kc). Stosownie do treści art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2013 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., Nr 392 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku. Skoro zatem pozwany w niniejszej sprawie nie wypłacił zadośćuczynienia w w/w terminie w pełnej wysokości (o wypadku wiedział już bowiem ze zgłoszenia z dnia 29 czerwca 2009 r.), to niewątpliwie w późniejszym dniu wskazanym w pozwie (30 lipca 2009 r.), pozostawał w zwłoce odnośnie należnego zadośćuczynienia, tym bardziej, że pierwszą decyzję wydał właśnie w tej dacie. Tym samym jednocześnie Sąd nie podziela poglądu co do naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty dopiero od dnia wyroku. Tymczasem w ocenie Sądu zasądzenie w takiej sytuacji odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia dopiero od daty wyrokowania w istotny sposób preferowałoby interesy zobowiązanego. Poprzez odwołanie spełnienia świadczenia uzyskałby on bowiem nienależną korzyść płynącą z możliwości korzystania z pieniędzy przysługujących uprawnionemu bez konieczności płacenia wynagrodzenia z tego tytułu w postaci odsetek za opóźnienie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2007 r., I ACa 458/07, LEX nr 337315).

Wobec tego orzeczono jak w pkt. 1 wyroku, uwzględniając tym samym w zasadniczym zakresie żądanie powódki. Wobec tego zasądzono od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2009 r. do dnia zapłaty. Natomiast w pozostałym, tj. kwotowym, zakresie powództwo zasługiwało już na oddalenie (pkt 2 wyroku).

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 i 100 kpc), obciążając nimi w całości pozwanego jako stronę przegrywającą co do zasady sprawę. Zważyć bowiem należało, że zgodnie z art. 100 zd. 2 kpc Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powódka zaś przegrała nieznacznie w sprawie, w której wysokość rekompensaty za szkodę niemajątkową należała do uznania Sądu, stąd też to przegrywający pozwany winien jej zwrócić wszystkie należne koszty. Kosztami obciążono zatem pozwanego w całości, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu, a to wobec faktu, iż nie zapadło przed zamknięciem rozprawy (art. 316 kpc) orzeczenie referendarza w przedmiocie kosztów biegłego, na poczet których zaliczkę wniosła strona powodowa. W tej sytuacji Sąd zdecydował się, aby szczegółowe wyliczenie ostatecznych kosztów procesu, po jego prawomocnym zakończeniu, zostało dokonane przez Referendarzowi Sądowego Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu. Postawą takiego orzeczenia stanowił art. 108 § 1 kpc w zw. z art. 113 ust. 1 uksc.

Wobec powyższego orzeczono jak pkt. 3 sentencji wyroku.

SSR Kamil Antkowiak